

BIULETYN KRAJOWEJ SEKCJI OŚWIATY I WYCHOWANIA

Co nauczyciele sądzą o wprowadzeniu i o kryteriach przydzielania dodatku 500+ dla nauczycieli dyplomowanych?



Halina Musiał,
Region
Małopolska:

Najważniejszym zadaniem nauczyciela jest nauczanie i wychowywanie uczniów. Nauczyciele dyplomowani są już mistrzami w zawodzie i dlatego powinni to mistrzostwo wykorzystywać w swojej codziennej pracy z uczniem. Szkoda czasu na dokumentowanie następnych osiągnięć. Skoro nauczyciel jest mistrzem, to nie trzeba go już tak często oceniać i przysparzać dyrektorom dodatkowej pracy. Obawiamy się, że niewielu nauczycieli otrzyma ten dodatek, ponieważ gminy mogą nieoficjalnie ustalać limity. W tej sytuacji kolejny wysiłek nauczyciela może pójść na marne.



Bożena Pierzgalska,
Region
Zielonogórski:

Nauczyciele przyjęli tę propozycję jak kiepski żart. Oczekiwali podwyżek wynagrodzeń i regulacji, które jednoznacznie uniemożliwią wymuszanie dodatkowej pracy dydaktycznej, wychowawczej lub opiekuńczej bez stosownej zapłaty. Całkiem realne wydaje się, że ocena pracy będzie uzależniona nie od jakości pracy, a od decyzji budżetowych. Tłumaczenie, że jest to forma rekompensaty za brak dalszej ścieżki awansu po dyplomowaniu, nie jest ani wiarygodne, ani zbyt mądre. Potrzebna jest radykalna zmiana systemu wynagradzania, który będzie obejmował wszystkie stopnie awansu, odzwierciedlał realny wkład pracy i odpowiedzialności i zachęcał młodych.



Andrzej Miłowski,
Region
Małopolska:

Wprowadzenie 500+ dla nauczycieli dyplomowanych to zły pomysł. Środowisko oświatowe zostanie skłócone, bo wybrani nauczyciele otrzymają dodatek, a pozostali – nie. Nauczyciele posiadający inny stopień awansu zawodowego nie będą mieli motywacji do pracy. Mi nie bardzo dużo czasu zanim stażysta dotrze do stopnia nauczyciela dyplomowanego. Wydłużona ścieżka awansu zawodowego powoduje, że dodatek 500+ jeszcze bardziej się oddala. Ta sytuacja będzie zniechęcała nauczycieli do pracy, a zatem dodatek nie spełni swojej roli.



Dariusz Tuszyński,
Region
Środkowo-Wschodni:

Pomysł wprowadzenia dodatku 500+ jest całkowicie nie trafiony i niesprawiedliwy. KSOiW NSZZ „Solidarność” od wielu lat walczy o wzrost płac, ale dla wszystkich pracowników oświatowych. Proponowana zmiana zawęży możliwość realnego wzrostu płac do grupy nauczycieli dyplomowanych. Takie podejście jest krzywdzące dla nauczycieli z niższym stopniem awansu zawodowego, którzy także mogą poszczycić się dużą aktywnością zawodową, wykraczającą poza obowiązki pracownicze. Wprowadzenie dodatku będzie faworyzowało tylko jedną grupę. Może również tworzyć narzędzie w rękach dyrektorów placówek oświatowych do dyscyplinowania i wywierania wpływu na nauczycieli, do działań o charakterze ukrytego mobbingu.



Agnieszka Rzeszewska,
Region
Podlaski:

Dodatek 500+ dla nauczycieli dyplomowanych spotkał się z niezadowolaniem całego środowiska. Przede wszystkim – jako niesprawiedliwy, bo dotyczy tylko jednej grupy, a przecież każdy może dostać ocenę wyróżniającą, więc dlaczego tylko nauczyciele dyplomowani mogą otrzymać ten dodatek. Kość niezgody stanowią bardzo duże wymagania wobec nauczycieli, a zwłaszcza pisanie prac naukowych. Nauczyciel powinien dobrze pracować z młodzieżą i dla młodzieży, temu się oddawać, a nie kolejnej biurokracji. Czas przewartościować system wynagradzania i oceniania, by realnie wzrosły pensje. Dodatek 500+ spowodował duże zamieszanie i skłócenie środowiska.



Tomasz Marcinkowski,
Region
Toruńsko-Włocławski:

Nauczyciele nie są zachwycony dodatkiem 500+. Będzie on źródłem konfliktów na linii dyrektor – nauczyciel. Spowoduje skłócenie środowiska nauczycielskiego i niepotrzebne frustracje. Nauczyciele zamiast skupiać się na pracy dydaktyczno-wychowawczej i opiekuńczej będą koncentrować się na gromadzeniu dokumentów, które umożliwią im sięgnięcie po przysłowiową „marchewkę”. Nauczyciele muszą być wynagradzani dobrze, a ten dodatek nie rozwiązuje problemu w sposób systemowy, a jedynie wybiórco.



Zbigniew Stachowski,
Region
Śląsk Opolski:

Nauczyciele nie są zadowoleni z wprowadzenia i kryteriów przydzielania dodatku 500+ dla nauczycieli dyplomowanych. Nie podoba im się to, że będą musieli biegać z wnioskami do dyrekcji. Specjalnie zabiegać o dodatek. Ta sytuacja powoduje w gronie pedagogicznym niezdrowy „wyścig szczurów”. Frustrację powiększa jeszcze ścieżka awansu, która wydłuża dotarcie do stopnia nauczyciela dyplomowanego. Pytamy: Ile osób dostanie ten dodatek? Z jakich środków będą wypłacane te dodatki? Uważam, że dodatek nie został przemysłany, że brakowało konsultacji.

Dodatek

500+

czyli

„marchewka” dla nielicznych

Więcej:
w „Przeglądzie Oświatowym”
Zajrzyj także na:
www.solidarnosc.org.pl/oswiata/